

NASZ ADRES:  
UL. NADBRZEŻNA 12  
21-509 KODĘŃ

WAŻNE  
TEMATY:

- Nasza kadra
- Prezentujemy pracowników
- Nasi uczestnicy
- Ogłoszenia
- Nasze plany

Wyjazd na basen 2

Kulig 3

Bal Karnawałowy 4

Nasi Uczestnicy 6

Z rozważań... O odkrywaniu... 7

Walentynki 8

Z pamiętnika Beaty Kupryś 10

# Warsztatowe Mru-Mru

LUTY 2009

CENA 1 ZŁ

## Robert Tarasiuk

### Od jak dawna prowadzi Pan stację paliw w Kodniu?

Osobiście stację paliw w Kodniu prowadzę od marca 2001 roku. Obiekt ten istniał jednak wcześniej przejąłem go po ojcu, który odchodził na emeryturę.

### Skąd pomysł na stację benzynową w Kodniu?

Stacja rozpoczęła działalność w 1995 roku, budowę rozpoczęliśmy w 1994 roku. Pomysł na jej postawienie zrodził się wspólnie przy spotkaniach rodzinnych. Dyskusje nad tym projektem trwały już w 1993 roku. Stwierdziliśmy, że każda okoliczna gmina ma taki obiekt, a mieszkańcy Kodnia muszą jeździć, niekiedy specjalnie 20 km, aby zatankować samochód. W tym czasie istniał już projekt stacji benzynowej dla CPN-u.

### Jakie plany ma Pan na przyszłość?

Najbliższe plany to wymiana i wywarczenie kół samochodowych. Chcę to zrealizować może nawet na wiosnę tego roku.

### Czy podoba się Panu w Kodniu? Czy chciałby Pan coś zmienić?

Tak, Kodeń bardzo mi się podoba. Nasza miejscowość leży na tzw. „ścianie wschodniej” lecz w porównaniu do osad w centralnej czy zachodniej Polsce u nas jest po prostu ładnie,



szczególnie po inwestycjach w centrum. Mamy od kilkunastu lat wodociąg i kanalizację, co jest dużym sukcesem. Wystarczy spojrzeć na okoliczne gminy, niektóre dopiero teraz to robią.

### Co sądzi Pan o działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej?

Warsztat Terapii w Kodniu jest jak najbardziej potrzebną placówką. Umożliwia osobom niepełnosprawnym przyswajanie nowej wiedzy, naučenja się wykonywania nowych czynności potrzebnych w życiu codziennym.

### Wywiad przeprowadzili:

Beata Czernik i Adam Biegajło

Dziękujemy za udzielenie wywiadu.

# Wyjazd na basen



*Woda jest doskonałą zabawą, relaksującą zarówno fizycznie jak i psychicznie, jest gimnastyką dla mięśni i stawów, przez co w efekcie zmniejsza napięcie mięśniowe, pobudzając jednocześnie prawidłowy rozwój gorsetu mięśniowego oraz aparatu kostno-stawowego; stanowi profilaktykę skrzywień kręgosłupa.*

W dniu 11.02. 2009 zorganizowaliśmy wyjazd na basen do Białej Podlaskiej. Byliśmy bardzo zadowoleni z zabaw w Aquaparku, który działa przy filii AWF w Białej Podlaskiej.



*Podnosi ogólną odporność organizmu na infekcje i zakażenia; wspomaga proces rehabilitacji z dolegliwościami kostno - stawowymi, korzystnie oddziałując na ruchomość stawów; w istotny sposób wpływa pobudzająco na tempo i jakość rozwoju fizycznego i umysłowego.*

Odwiedziliśmy również kawiarnię, gdzie wypiliśmy ciepłą herbatkę. Była to również okazja do podzielenia się wrażeniami z pobytu w aquaparku. Wszystkim bardzo podobała się zarówno pływalnia jak i wizyta w kawiarni.



# KULIG



20 lutego dzięki uprzejmości Państwa Kałużyńskich zorganizowaliśmy kulig i ognisko dla uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej i Środowiskowego Domu Samopomocy.



*Powiedział mi wiatr...  
w świat pójdą konie  
u śnieżnych sań i poniosą  
Nas hen gdzie horyzont...*

*na pola oprószone  
płatkami srebrnej zimy  
tam gdzie lasy... skrzący  
mróz... promieni słońca*

*Powiedział mi wiatr...  
w świat pójdą oni...  
Spragnieni radości jasnej...  
Złotej wolności od życia*

*poczuć istnienia smak  
bez barier... lęków...  
niepokojów... z pieśnią  
przeszłości na ustach*

*Powiedział mi wiatr...  
powrócą tu oni... zapatrzeni  
w ogniska blask... śnić będą  
swoje piękne sny o nadziei.*

K2 2009 02 20



Po przejażdżce saniami wspólnie przy ognisku piekliśmy kielbaski, śpiewaliśmy piosenki do których przygrywał na gitarze Pan Gabriel Kość.

*Serdecznie dziękujemy Państwu Barbarze i Stanisławowi Kałużyńskim za zorganizowanie kuligu.*



# BAL KARNAWAŁOWY



19 lutego uczestniczyliśmy w balu karnawałowym, który odbył się w Sali Konferencyjnej Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej. Organizatorem Balu Karnawałowego był Środowiskowy Dom Samopomocy prowadzony przez Caritas.

Na początku zabrał głos dyrektor Ośrodka „Misericordia” Caritas ks. Dariusz Parafiniuk który przywitał bardzo serdecznie przybyłych gości, jak i uczestników Balu.

Bal Karnawałowy rozpoczął się polonezem. Po polonezie mikrofon przejął wodzirej, który poprowadził imprezę. Wszyscy bawili się przy muzyce zespołu „BRAWO”. Uczestnicy mieli okazję spotkać się ze znajomymi jak i również poznać nowych kolegów i koleżanki.





Uczestnicy bawili się bardzo dobrze, błyskawicznie minął czas i trzeba było się żegnać. Z niecierpliwością czekamy na bal za rok.

Nasi uczestnicy większość czasu spędzili na parkiecie .



„ Kiedy pojdziesz, że życiem  
można się cieszyć,  
samo zwierciadło mądrości  
pojawi się przed tobą.”

*/Hicy — Czuan/*



## *Nasi Uczestnicy*

### *MAGDALENA LITWINIUK*

Pogodna, sympatyczna, ułożona, kulturalna to zaledwie kilka ujmujących cech, które kreślą obraz naszej kolejnej podopiecznej. O kogo chodzi? O Magdę Litwiniuk uczęszczająca na zajęcia w WTZ od 2006 roku.



Ta wrażliwa dziewczyna ma spokojne usposobienie. Bardzo miła, uprzejma, grzeczna, zawsze uśmiechnięta. Stara się być dokładna w tym, co robi, otwarta na uwagi innych, dlatego z ogromną przyjemnością z nią się współpracuje. Dotrzymuje danego słowa, wyważona w swoich wypowiedziach. Opanowana, wyciszona, ugodowa, potrafi załagodzić konflikt swoim neutralnym stanowiskiem.

Jest osobą komunikatywną, a kiedy kogoś pozna, dobrze czuje się w jego towarzystwie. Nigdy nie narzeka, ma bardzo pozytywny stosunek do życia jest wzorcem do naśladowania. Pracowita, zadbana, zdyscyplinowana, umiejętnie dopracowuje wszystko. Nie odmawia udziału w uroczystościach warsztatowych. Z zapałem przygotowuje się do każdej powierzonej roli. Pięknie deklamuje wiersze, śpiewa, jest zaangażowana w życie Warsztatu. Chętnie krzyżykuje i można zauważyć, że sprawia jej to dużą radość. To sumienna, odpowiedzialna osoba lubiana przez koleżanki i kolegów.

## Z ROZWAŻAŃ... O... ODKRYWANIU...

*Odkrywanie odmienności drugiego  
człowieka uczy pokory...  
wobec życia...samego siebie...  
tragedii szarego świata...*

*Odkrywanie bólu istnienia  
drugiego człowieka...niewymówionego...  
nieuświadomionego każe... cierpliwieć...  
czerpać radość z darów trwania...*

*Odrywanie słabości perełek  
szczęścia... czyni mocnym  
duszę świadomą...cudu dawania...  
złotej nadziei...świadomości czasu...*

K II 2007-06-05

Odkrywać... cóż to znaczy?... poznawać coś dotąd nieznanego... zauważać, dostrzegać, przekonywać się o czymś...

Kto nie chce odkrywać ciekawych pamiątek po swoich dziadkach i rodzicach? Kto nie lubi z niecierpliwością znajdować interesujące zakątki lub miejsca, doświadczając przy tym dreszczu emocji? Kto nie pragnie zajmować się przeszłością innych ludzi, poznawać ich osobowość, zgłębiać zalety, wady, z zapartym tchem wsłuchiwać w opowieści z ich życia? Im mniej wiemy, im bardziej życie drugich jest odmienne, tym mocniej wzbudza nasze zaciekawienie i intryguje...

Kiedy poznałam bliżej niepełnosprawnych przyznam, że był to dla mnie nieznan świat, a jego ciekawość, którą niezmiennie przejawiam sprawiła, że nauczyłam się patrzeć na nich z pokorą. W zętnięciu ze słabościami fizycznymi, na które nie mają oni wpływu, ludzie ci stąpają mocnymi krokami przez życie. Chociaż doświadczają nieraz bólu istnienia spowodowanego odmiennością traktowania... nie uskarżają się na swój los... Podobnie jak my przyzwyczajamy się do jakiegoś braku u siebie, tak oni tym mocniej traktują swe słabości jako rzecz oczywistą i normalną. Warto uczyć się z ich pięknej postawy cierpliwienia... prawdziwej ludzkiej wrażliwości...

Bo cierpliwy to... ktoś zachowujący spokój wobec trudności, przykrości i cierpienia... Przecież oni znoszą trudy i niedogodności związane z ich niedoskonałością, a przykrości doznają szczególnie w kontaktach z ludźmi pewnymi siebie, zarozumiałymi, przeświadczonymi, że ich nigdy żadna dolegliwość, ułomność, słabość nie dotknie. Jakże często się mylą i może, kiedy doświadczą na sobie któregoś z nich, nauczą się pokory wobec życia...

Pozorna niemoc perełek szczęścia [naszych podopiecznych] pozwala nam pracować nad pozytywnym stosunkiem do życia. Wyzwała nieokielznaną siłę istnienia, która czyni nasze dusze mocnymi, silnymi, potężnymi... przygotowanymi na dawanie... ono przecież jest cudem... bo rodzi nadzieję złotą... Jako, że złoto jest cennym kruszcem, skrzy się świetlistymi refleksami, tak nadzieja rozpromieniona owym blaskiem jaśnieje...

My nie zapominajmy zachowywać świadomość o ich bezcennej wartości, gdyż dostrzeżemy wtedy potrzeby ludzi czekających z niecierpliwością na miłe słowo, życzliwy gest, ciepłe wspomnienie... Wówczas przekonamy się ile dobra, ciepła, ufności, serdeczności i wiele pięknych cech kryje się w osobach niepełnosprawnych...

# Walentynki



**WALENTYNKI-** to święto zakochanych, które obchodzone jest 14 lutego. Nazwa walentynki pochodzi od imienia św. Walentego, patrona zakochanych. Kult świętego Walentego w polskiej tradycji religijnej - przywędrował do nas z Bawarii i Tyrolu. Święty Walenty czczony jest jako patron chorych na padaczkę. Obecnie Dzień Świętego Walentego obchodzony jest na całym świecie jako święto miłości. Tego dnia wysyłamy sobie kartkę z wierszykiem (tzw. walentynkę) albo też obdarowujemy się prezencikami.



Ten dzień skłania nas do okazania ukochanej osobie, tego co naprawdę czujemy, a na codzień nie mamy czasu i sposobności, żeby to wyrazić.

Walentynki to szczególny dzień, do których warto starannie się przygotować i wymyśleć coś wyjątkowego –tak też uczyniliśmy w WTZ

W dniu gościliśmy Państwa Dawidziuk wraz z Anią, której życzyliśmy dużo zdrowia.



Jak co roku z upominkami walentynkowymi zapukaliśmy do Pani kierownik GOPS Haliny Szko-dzińskiej, Pana Wójta Gminy Kodęń Ryszarda Zania i Sekretarza Urzędu Gminy w Kodniu Pana Roberta Gmitruczuka.



Na ten dzień przygotowane były różne zabawy i konkursy. Odbył się konkurs karaoke oraz randka w ciemno. Wszyscy bawiliśmy się przy muzyce.

Listonosz wyjmował ze skrzyni i wręczał wszystkim Walentynki od tajemniczych wielbicieli.

Wszyscy bardzo dobrze bawili się jak i chętnie brali udział w zabawach walentynkowych.



O wystrój sali i przebieg walentynek zadbał Pan Gabriel Kość. Razem z uczestnikami bawili się wszyscy pracownicy Warsztatu.





## CIENIE MIŁOŚCI

Gdybyś chciał mnie zapytać czytelniku o to, czy słyszałam o pięknej miłości, na którą nie pada żaden cień w postaci przemijania, zapomnienia, odwiecznego braku, lęku i strachu? Skłamałabym, gdybym powiedziała, że znam... Bo chyba każda miłość jest taka, że kładzie się cieniem na życiu naszym i pozostawia wspomnienia... piękne, urocze, smutne, gorzkie i niepowtarzalne...

\* \* \* \* \*

Po raz pierwszy ujrzałam go, gdy szłam ulicami mojego miasteczka. Ja, ubrana w ciepłą, zimową kurtkę, z plecakiem pełnym książek, roztargniona, zamyślona... On był razem ze swoimi kolegami, bo zauważyłam, że czują się swobodnie w swoim towarzystwie. Przechodzili obok mnie, kiedy on, właśnie on, zatrzymał się na chwilę i zaczął szeptać coś do towarzysza, który był niego. Uśmiechnął się i przeszli obok. Słyszałam, że ze sobą rozmawiają, a ja nie mogłam oprzeć się pokusie, by się odwrócić. I zrobiłam to... On też był odwrócony, tak tylko on i uśmiechał się sympatycznie, mile i ciepło. Stał niedaleko, więc to ciepło płynące z jego twarzy było dla mnie wyraźne. Zawstydziałam się i odruchowo odwzajemniłam uśmiech...

\* \* \* \* \*

Minęło kilka tygodni, a ja nie mogłam o nim zapomnieć. Nieustannie miałam w oczach jego uśmiech. Tego dnia szłam sama. I spotkałam go... Z daleka uśmiechał się do mnie. Ja uczyniłam to samo. Niespodziewanie zatrzymał się, podał dłoń i przedstawił. Nie mogłam uwierzyć, że tak szybko go poznam. Tak zaczęła się nasza znajomość...

\* \* \* \* \*

Od tego czasu zaczęliśmy się częściej widywać. Popołudniami po skończonych lekcjach spacerowaliśmy uliczkami naszego ukochanego miasta. Królowała wtedy zima... skrzący śnieg, chłód zimowego wiatru, świetliste słońce i my... Jakże promienne były nasze serca przepelnione ciepłem płynącym z nas samych i z nieba. We mnie i w nim rozpalili się nieznany ogień bliskości, który nie bał się świata zokruconego mrozem... A my we dwoje nieustannie podkładaliśmy do naszego ogniska uczuć. Wspólne rozmowy o sensie istnienia, pięknie świata i jego materialnym obliczu. Radość z małych gestów szczerości słów, miłego komplementu, podarowanego niespodziewanie kwiatu, romantycznego wiersza skreślonego pod osłoną księżycy... A te nasze spojrzenia... ile było w nich cudownych uczuć, zachwyty, bliskości, oddania, zapomnienia... Trzymając się za ręce spacerowaliśmy długie godziny, bo obce było nam poczucie czasu...





\*\*\*\*\*

To, co nastąpiło później nie mogłam przewidzieć. Przyszło niespodziewanie, jak potrafi zaskoczyć nas gorący, pierwszy dzień wiosny. Pewnego dnia on nie przyszedł na jeden z naszych spacerów. Pomyślałam, że zaszły niespodziewane okoliczności... choroba, kłopoty w domu, może coś innego. Nie widziałam go tydzień dwa tygodnie, miesiąc. Rozpacz a on nie dawał znaku życia... Nie śmiałam iść do jego domu rodzinnego. Któregoś dnia jego kolega zatrzymał się i wręczył mi kopertę. Patrzył na mnie ze współczuciem.

\*\*\*\*\*

Balam się otworzyć, ale ciekawość była większa. Zaczęłam czytać... to był wiersz napisany przez niego...

*Złóż na oltarzu miłości  
wszystkie uczucia najszczerze  
każdą myśl pozłacaną ciszą...*

*Z najpiękniejszych kwiatów  
ofiaruj bukiet radosny  
i rozkoszuj jego cudowną wonią...*

*W spojrzeniu najtkliwszym  
prześlij pełnię serca...  
ciepło życzliwości... drogą pamięć...*

*Zachowaj na wieki  
kształt miłych doznań  
i wspominaj mnie. ..wspominaj...*



Wzruszył mnie mocno, a słowa, które były do niego dołączone nie mniej...  
*Wybacz mi kochana, że rozstaję się z Tobą w ten sposób, ale nie wytrzymałbym rozstania. Wiem, wiem, że powinienem powiedzieć Ci prosto w oczy... Kocham Cię i zawsze będę kochał. Teraz nie mogę się z Tobą widywać. Nigdy Cię nie zapomnę i wrócę, tylko na mnie czekaj...*

\*\*\*\*\*

Często miłość pochłania nas bez reszty... I my nie możemy oprzeć się jej urokowi. Często też rzuca cienie na nasze życie, wtedy nie możemy jej ogarnąć. Raz otula nas swym ciepłem, a innym razem razi chłodem... Takie to już są te miłości i jej cienie... im większa tym dłuższe...



## OGŁOSZENIA

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kodniu informuje, iż w każdy wtorek w godzinach 15:30-18:00 działa:

### **Punkt konsultacyjny dla ofiar przemocy.**

Tel. 083 375 41 50

e-mail zaufania: koden@ops.pl

W ramach działalności Punkt:

udziela ofiarom przemocy niezbędnej pomocy i wsparcia,  
informuje ich o przysługujących im prawach,  
udziela pomocy profilaktycznej, prawnej, terapeutycznej, ofiarom przemocy rodzinnej,  
pomaga odzyskać zdolność do samodzielnego pokonania zaistniałego kryzysu,  
rozwija świadomość oraz umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach,  
wspiera ludzi grup odrzuconych i żyjących poza marginesem życia społecznego,  
motywuje ofiary do żądania obrony swoich praw,  
pomaga i wspiera rodziny osób uzależnionych,  
udziela informacji o formach terapii i miejscach leczenia odwykowego,  
pomaga w zwalczaniu nalogów.

W punkcie konsultacyjnym mieszkańcy gminy mogą skorzystać z bezpłatnych porad **radcy prawnego**.

### **NASZ ADRES:**

**ul.Nadbrzeżna 12**

**21- 509 Kodeń**

Szukaj w Internecie:

[www.gops.wtz-koden.pl](http://www.gops.wtz-koden.pl)

Napisz do nas:

e-mail:wtzkoden@wp.pl

tel. 500 230 673.

